

## WIADOMOŚCI BRUKOWE.

Wilno w Sobotę

Dnia 1 Września.

Odpowiedź BONAWENTURY ZDZIERSKIEGO  
na list PRZEMYSŁAWA SEYMIKOWICZA.

(obacz Nrek 33).

List Pański, dnia 15 czerwca z *Sokołek* pisany, odebrałem i zawarte w nim zlecenie z tém większą skwapliwością wypełnić starałem się, im dobro ogólne enotliwych naszych zamiarów, w ważnych celach przyszłego seymikowania ściśléjszy na mnie w téj mierze obowiązek wkładał. Wszelkię zatem dołożyłem usilności, nie tylko w dopełnieniu poleconych mi rozkázów, ale też w wysłedzeniu niektórych okoliczności, na które troskliwa przeczność zwrócić baczną uwagę w tym razie kazala. Na podkomorzyców nie ma się czego spuszczać, tak albowiem obadwa chodząc na Akademię, nabili sobie głowy dziwacznościami jakimiś marzethaniami, iż nie tylko myśleć o seymikach niechęć, lecz z szyderskim tonem urągają się z naszych chwalebnych zamiarów. Ale za to, Panie Dobrodzieju, Marszałek (bylebyśmy go tylko potrafili ująć) wiele nadziei robi — Pamiętaj Panie, że to jest dla nas grzanka niepospolita, ma óndosć liczną czeredę zastawników ósmiodymowych, a zatem bydz może mocnym w poparciu naszych zamiarów filarem. Zjechawszy więc umyślnie do jego domu, oświadczyłem mu że polecony interes z kredytorami, należycie i z pomyślnym skutkiem przez W Pana Dobrodzieja może bydz doprowadzonym do końca, i nadto, według dyspozycji Pańskiej, o Kasztelaniecu namienilem: Mocno się tém wszystkiém uradował marszałek i oświadczył zupełną swoją na seymikach pomoc, bylebyś W Pan Dobrodziey z równą gorliwością w jego interesach pracował. A naybar-

dziey życzy sobie, spokojność Inhiący Marszałek, po przyjacielsku z kredytorami ukończyć, nie chce ich na expensa procederowe narażać; a widząc jakię nieprzyjemności w dzisiejszych czasach kredytorowie w exdywizyach doswiadczają, pragnie sumniennie uiszcic się z należności, drogą dobrowolnego układu; byleby tylko kredytorowie, na zle czasy pamiętając, raczyli z połowę należności odstąpić. Nadto oświadczył P. Marszałek, iż w przeciwieństwie zdarzeniu, nie trudno mu będzie, chociaż z boleścią serca, oświadczyć exdywizyą, lub jeżeli tego potrzeba będzie, wyszść na komisyy; nadto dodał, iż w potrzebie, nie zabrakuje mu na złożeniu dowodów, iż Jéymosć, jego miła małzonka, na większy części majątku ma sobie dane zapisy, reformę, wiano etc. etc. etc. Co się zaś tycze swatowstwa, o którym W Pan Dobrodziey kazalaś donieść Marszałkowi; nważałem, iż po długich szepceniach i konferencyach, rzecz się wytoczyła przed Marszałkównę, która wywiadziawszy się wprzódy odemnie, że kasztelaniecu ciągle w mieście mieszka, i dobrze żyje, los własny, z właściwą sobie skromnością, woli Rodziców zostawiła. P. Marszałek zaś oświadczył, iż żadney wady w Kasztelaniecu nie widzi prócz młodości; a że, dodał, teraznięsza młodzież źle się prowadzi, majątek traci, a późnię smutną ofiarą własney rozrzutności pada; nadto, wiek młody miótany burzą ustawicznych namiętności, częstokroć słodycz związków małżeńskich zamienia w przykrą goroc niestalego pozycia, i staje się częstokroć przyczyną zerwania zawartę na kobiercu przysięgi, jak to się często w naszych czasach zdarza; przeto życzeniem moim jest, ażeby P. Kasztelaniecu cały swój majątek ruchomy i nieru-

chomy, nie tylko pod dożywocie, ale i dziedzictwem mojej córce zapisał. Ja zaś z mojej strony, nie będę obojętnym na los mojego zięcia przyszłego, oprócz albowiem znaczny gotowizny, którą w czasie mogę zaliczyć, teraz, a nawet przed ślubem jeszcze odstąpię i daruję dla niego cztery kufry papierów i dokumentów rozmaitych, w których przy swojej staranności, i pilności milijony znajdzie. Pani Marszałkowa dodała, iż warto byłoby, aby kasztelanie postarał się o jakiegokolwiek znaczenie, gdyż córka jej jest kontessą; nadto, żeby też miał jaki krzyżyk. A ponieważ trudno byłoby zasługiwać w wysku na takową nagrodę, a może i niekoniecznie, dla dobrze urodzonego Kasztelanica, potrzebna na niebezpieczeństwo osobiste narażać się, przeto czyby się nie postarał Kasztelaniec o jakiegokolwiek krzyżyk, choćby nawet i maltanski.

Bądź tedy łaskaw Panie Dobrodzieju, układaj się jak możesz z kredytorami Marszałka, a Kasztelanica czém prędzej wysyłaj choćby do *Malty* po krzyżyk, a wszystko dobrze pójdzie na Szymikach.

Staroście za odstąpienie procentów umówionych Panu bardzo dziękuje, i przyrzeka nie tylko sam działać, ale nawet swoim zastawnym possessorom, Komissarzowi i Koniuszemu, zalecił najsolennię z Pańskię byźdź strony.

Co się tycze umowy między nami, w téj ręczyc Pana mogę za powolność z mojej strony. Wprawdzie teraznięszy Regent płaci swojemu Pisarzowi za całe trijenium 1,000 czerw. złłch., ależ za to Panie Dobrodzieju on mało sobie suszy głowę nad pisaniem dekretów. Ja zaś, z łaski Pana Boga, wzrosłszy za stołem w kancelaryi, śmiało cały komplet sądu, złożył się mający w decyzji nawet, zastąpić będę w stanie, tak, iż wszystkich Panów Sędziów od fatygi niepotrzebny przysłuchiwania się głosom Adwokatów, uwolnię; artykuły statutu, konstytucye i ukazy zgrabnie podłożę potrafię, a czego właśnie niewprawnęj głowie trudno jest

dokazać. Słowem przyrzekam byźdź Regentem takim, jakim byźdź należy. Rozumiem więc, że się P. Dobrodziey kontentować będziesz 500 dukatami. Nierozumięmy P. Dobrodziey, żeby to było mało: teraz złe są czasy, trudno jest od stron nawet po 50 czerw. złł. za dekreta wymęczyć, a témczasem trzeba żyć, a żyjąc trzeba przecięż jakiś taki majątek czek uzbiierać, czémby się na starość pocieszyć można było.— Proszę przyjać wyraz szacunku.

1817. dnia 8. lipca *Bonawentura Zdziarski.*  
z *Dekretowiszak.*

## DO WYDAWCÓW WIADOMOŚCI BRUKOWYCH WEZWANIE.

Od brzegów Swiętoszcy d. 14 Sierpnia r. s. 1807.

Gdy mię doświadczenie długoczesny i głębokię nauki nauczyło, iż sztuka pisania jest to zagatka sfingowa: (pisać bowiem a szczególnięj komponować z własnyę głowy, nadewszystko listy i bilety lekomoendacyjne, nie jest to jedno co z zaręka wya trząść jakiś koncept; tak mówił mój s. p. oyciec. . . . wieczny jemu pokoy!!!) Gdy od przyrodzenia wielką dozę odebrałem chępliwości, próżności, pychy i pretensyi do wszystkiego; a szczególnięj do popisywania się ze związkami w ważnym w kraju i za granicą figurami. Gdy z tego względu wielu do mnie ludzi łatwowiernych ciśnie się po protekcyę, którey im w obietnicach nieodmawiam, chociaż w skutku nikomu niedotrzymałem: a gdy z tego powodu nawet młodzież szkolna nienawistnych mi nauk nabywająca; zaczęła mi już niewierzyć i śmiać się z mych przyrzeczeń: (wszystko to nieszczęśliwy skutek tych przeklętych teraznięszych nauk: bo ja chodząc do szkół wszystkiemu wierzyłem, com słyszał od starszych.) Przeto, gdy chęć utrzymania zachwianego kredytu, nie daje mi we dnie i w nocy pokoju: a gdy nakoniec dowiedziałem się, że Brukowe Wiadomości wileńskie, tyle dzieł i wynalazków po

żytecznych uczciwym ludziom ogłaszają: wzywam niniejszém wezwaniem, tak wszech w obec, jak i każdego poszczególnie towarzysza bractwa brukowego, do napisania dzieła: *listy i bilety rekomendacyjne* zawierającego: tak trafnie ułożone, iżby bez najmniejszej zmiany kopiować je można było. Autor w nagrodę za swoją pracę, pozyska mają uczoną protekcją i rekomendacją, do kogoby się podobalo wypisaną z własnego dzieła: którego jak kania deszczu wyglądając i rekomendując się z respektem względem Wiadomości Brukowych dostojnych członków; proszę ich o mnie słudze swoim nie zapominać.

*Chwałski z Napuszyna Pseudo-Doctus, wielu uczonych towarzystw sparaliżowany członek.*

P. S. Odezwę niniejszą, nie chwając się (z własnej głowy) dnia 1 marca t. r. zaczęta, a dziś szczęśliwie ukończoną, przez najpewniejszą okazją posyłam do biura Wiadomości Brukowych: przeto ani zaginać, ani pod cudzym broń Boże!!! imieniem, wysić niepowinna.

ut supra m. p.

Oddawca niniejszemy odezwy oświadczył, że autor ję, człowiek nader słuszny, potrzebując zbyt długiego czasu do napisania jeszcze jednego wezwania i przy tém będąc ważnemi czynnościami zaprzatniony \*) poruczył nam ogłosić, iż życzyłby sobie mieć dwie maszyny wynalazku brukowców: 1mo. *Machine piszącą*, czyli do kopiowania. 2do: *Machine myślącą i układającą raporta*, komunikacye, odezwy i zagajenia prac publicznych (bo Autor jest zwierchnikiem). *Wynalazki takowe* najmilej przyjęte i najsowitszemi obietnicami nagrodzone zostaną. Przyczém pomieniony oddawca prosił, ażeby ktokolwiek użożył terminke rekomendacyi za nim: do pewnej tu publicznej osoby od Autora powyższego wezwania; i takową w Biurze Brukowych Wiadomości do przestania ję gdzie potrzeba złożyć raczył.

P R O R O C T W O

*Na lata 1917 i 1918, ze skandynawskiego rękopismu wyjęte.*

Starzy nie będą zrzędzić i zaniechają brudnego sknerstwa. Niewiasty będą mniej ciekawemi. Młodzież stanie się skromniejszą: będzie mówić mało i do rzeczy. Nowożeńcy będą oszczędniejsi w ślubnych wydatkach. Małżonkowie plci obojęj

\*) Do najważniejszych czynności Autora należy gra cięta w *marysza*, jak oddawca odezwy jego oświadczył.

jedni dla drugich względnieysi będą. Panny mniéy się za modą uganiać, a więcéy do swego wieku stosować będą. Kумы nie będą ogadywały swoich sąsiadek. Kokiétki lubiące się podobać wszystkim mężczyznom, pomieszczą w rzędzie ostatnich i swoich mężów. Uczeni nic nie powiedzą próżnego. Adwokaci przestaną wikać processa i zaciemniać prawdę. Sędziowie spać będą tylko w nocy. Kupcy i Aptekarze kontentować się będą umiarkowanym zyskiem. Wino mieszane będzie z wodą tylko u stołu. Bogacze ludzkimi się staną. Biedacy pracować ochoty nabiorą. Ludzie jednéy professyi nawzajem lubić się będą. Prawdziwie takie dwa lata złotémi nazwać można; szkoda, że do nich jeszcze tak daleko.

*Powieść o Honorze.*

Z początku na dworze *Fortuny*, *Honor*, będąc bratem rodzonym *Cnoty*, miał żyć z nią w naywiększém przyjaźni i zgodzie. Wkrótce potem, gdy ich Protektorka *Intrygę* na świat wydała, już się nieco różnić poczęli; *Fortuna* bowiem, zatrudniając się wychowaniem swojéy jedynaczki, o *Cnotę* bardzo często zapominała. Naostaték, kiedy, owa pieszczona córka *Fortuny*, do zupełnéy dojrzałości przyszła, wyjednała to u matki, że biedną *Cnotę* ze dworu wygnano; od tego czasu *Honor* rozstał się z *Cnotą* i chyba tylko nadzwyczajnym przypadkiem niekiedy z nią się spotyka.

---

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury siedmiu egzemplarzy dla miéysc prawem wyznaczonych.

August Becu Prof. Ord. Czi. Kom. Cenz.

---

w Wilnie w Drukarni XX. Pijarów.